

# Olszewski, Henryk / Sikorska-Dzięgielewska, Krystyna

---

## Poznańskie środowisko historycznoprawne w latach 1919-1939

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 7, 257-273

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK OLSZEWSKI  
KRYSZYNA SIKORSKA-DZIĘGIELEWSKA

## *Poznańskie środowisko historycznoprawne w latach 1919–1939*

### **Posener Kreis der Rechtshistoriker 1919–1939**

1. Powstawanie. 2. Struktury i pierwsza obsada stanowisk. 3. Personalalia. 4. Dorobek. 5. Funkcje. 6. Uczniowie.

1. Gründung. 2. Strukturen und die erste Postenbesetzung. 3. Personalien. 4. Errungenschaften. 5. Ausgeübte Funktionen. 6. Nachfolger.

1. Wydział Prawa był od początku integralną częścią Uniwersytetu Poznańskiego<sup>1</sup>. Rozpoczął działalność 7 maja 1919 r., czyli tego samego dnia, w którym utworzył podwoje Uniwersytet, co świadczy o społecznym zapotrzebowaniu – łączono z nim bowiem wielkie nadzieje i oczekiwania, tym większe, że w regionie dotąd nie było polskiego szkolnictwa wyższego. Kształtował się w ciężkich warunkach: brakowało infrastruktury i środków, a regulacje prawne tworzone przez władze b. Dzielnicy Pruskiej nosiły znamiona improwizacji; istniały też poważne trudności ze skompletowaniem kadry naukowej. Dlatego tym wyżej cenić trzeba fakt, że kierownictwa Uczelni i Wydziału potrafiły się wznieść ponad lokalne ambicje i partykularyzmy. Wydział powstawał sprawnie, ale bez pośpiechu, a jego organizator i pierwszy dziekan – Antoni Peretiatkowicz, dbał o to, by stanowił jednostkę uniwersytecką, a nie centrum kształcenia zawodowego

<sup>1</sup> Pierwszym aktem prawnym mówiącym o utworzeniu uniwersytetu w Poznaniu było obwieszczenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 30 I 1919 r. Rozporządzeniem Komisariatu NRL z 10 V 1919 r. nadano uniwersytetowi w Poznaniu nazwę: Wszechnica Piastowska. Na wniosek Senatu rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 10 IV 1920 r. zmieniono nazwę z Wszechnicy Piastowskiej na Uniwersytet Poznański (por. Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej nr 24 z 26 V 1920 r.). Wydział przez pierwsze dwa lata nosił nazwę Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych, a od 1921 r. – Wydziału Prawno-Ekonomicznego.

– czyli, by przyszli prawnicy byli nie tylko profesjonalistami w zawodzie, ale i humanistami wyposażonymi w wiedzę ogólną, historyczną i teoretyczną. Za wzór posłużyły uniwersytety francuskie i niemieckie, przede wszystkim zaś próbowano zbudować studia sprawdzone już na uniwersytetach galicyjskich we Lwowie i Krakowie, skąd wywodziła się większość profesorów – założycieli Wydziału. Humanistyczny profil studiów prawniczych od początku potwierdzała obecność wśród wykładowców obu sekcji Wydziału wybitnych przedstawicieli dyscyplin pokrewnych, humanistów o ugruntowanej renomie. Byli wśród nich socjologowie Florian Znaniecki i Tadeusz Szczurkiewicz, geografowie oraz ekonomiści Florian Barciński, Stanisław Pawłowski i Stanisław Nowakowski, historyk Kazimierz Tymieniecki<sup>2</sup>. Humanistyczne oblicze Uczelni oraz wysokie wymagania stawiane kadrze sprzyjały poczesnemu miejscu historii prawa w programie studiów prawniczych i tkwiły u podstaw tworzenia się w latach dwudziestych i trzydziestych silnego środowiska historycznoprawnego nad Wartą<sup>3</sup>.

2. Zaczniemy od struktur, w jakich rodziły się i rozwijały poszczególne dyscypliny historycznoprawne na Wydziale, w strukturach bowiem znajdował wierne odzwierciedlenie rozwój poznańskiego środowiska historycznoprawnego.

Wśród czterech nominacji na kierowników katedr na Wydziale, jakie 7 maja 1919 r. wręczył Adam Poszwiński – członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, czyli najwyższych władz b. Dzielnic Pruskiej – dwie przypadły historykom prawa: Zygmunt Lisowski został powołany na stanowisko kierownika Katedry Prawa Rzymskiego, Jan Rutkowski zaś został kierownikiem Katedry Historii Gospodarczej. Lisowski, od 1 kwietnia 1919 r. członek Komisji organizacyjnej UP, uzyskał od razu profesurę zwyczajną; Rutkowski – badacz dziejów gospodarczych i społecznych, ale i historyk prawa, posiadający *veniam legendi*, w tej dyscyplinie na Wydziale

<sup>2</sup> Por. *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1919–1923*, Poznań 1925, passim, oraz *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919–1923) za rektoratu Heliodora Świącieckiego*. Księga Pamiątkowa, red. A. Wrzosek, Poznań 1925, s. 144 i n.

<sup>3</sup> Odtworzenie historii Wydziału i powstawania w nim środowiska historycznoprawnego jest trudne i tylko częściowo możliwe, albowiem stan zachowanych źródeł jest wysoce niezadowolający. Kroniki uczelni i syntetyczne opracowania jej dziejów są niedokładne i nie poświęcają Wydziałowi należytej uwagi. Nie zachowały się protokoły posiedzeń Rady Wydziału ani materiały z działalności katedr, zakładów i seminariów, a akta osobowe pracowników są niekompletne. Choć literatura o historii Wydziału jest już wcale pokaźna (jej wykaz u H. Olszewskiego, *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, RPEiS 1999, t. LXI, z. 2, s. 1–16), brak opracowania interesującego nas tematu. W niniejszym tekście wykorzystaliśmy materiał znajdujący się w Archiwum UAM oraz w zbiorach Biblioteki Raczyńskich, sięgnęliśmy do nielicznych wspomnień, do nekrologów drukowanych w CPH i RPEiS, czerpaliśmy z bogatej twórczości mistrzów okresu między wojnami.

Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza, który przyszedł jako profesor nadzwyczajny – został już po roku mianowany profesorem zwyczajnym, a jego katedrę podniesiono do rangi katedry zwyczajnej<sup>4</sup>. Obie katedry utrzymały swój status i swoich kierowników do września 1939 r.

Nie od razu obsadzona została Katedra Historii Ustroju i Prawa Polskiego. Przedmiot o tej nazwie wykładał w semestrze letnim 1919 r. Kazimierz Tymieniecki – profesor Wydziału Filozoficzno-Historycznego UP, zaś od 15 września 1919 r. dojeżdżający z Krakowa i wykładający także prawo kościelne dr Abdon Kłodziński – archiwista VII klasy plac w Krajowym Archiwum Ziemi w Krakowie. Kłodziński zgodził się wykładać w Poznaniu w charakterze zastępcy profesora, mimo realnych widoków na objęcie Katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim. Stąd Rada Wydziału UP usilnie zabiegała o pozyskanie go na stałe. Senat UP, uchwałą z 28 kwietnia 1922 r., po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Wydziałowej (jej członkami byli Edward Taylor, Alfred Ohanowicz i Jan Rutkowski) oraz opiniami Stanisława Kutrzeby, Stefana Ehrenkreutzta i Oswalda Balzera, poparł wniosek Rady i wystąpił do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o powołanie A. Kłodzińskiego na kierownika Katedry Historii Ustroju i Prawa Polskiego w charakterze profesora nadzwyczajnego<sup>5</sup>. Zabiegano o szybkie zatwierdzenie spodziewanej nominacji u Naczelnika Państwa. Wysiłki Wydziału zostały uwieńczone sukcesem, ale stabilizacja na stanowisku kierownika Katedry nie nastąpiła, gdyż już na początku 1924 r. Uniwersytet Jagielloński postanowił powołać Kłodzińskiego na II Katedrę Dawnego Prawa Polskiego w Krakowie, i w związku z tym trzeba było całe postępowanie konkursowe zaczynać od nowa. Z zachowanej korespondencji wynika, że Józef Rafacz i Stefan Grażyński nie byli zainteresowani przyjsciem do Poznania, a ponieważ Adam Vetulani nie miał jeszcze doktoratu, na placu boju pozostał Zygmunt Wojciechowski – ulubiony uczeń Balzera. Wojciechowski, zaakceptowany przez Radę Wydziału, z dniem 1 stycznia 1925 r. objął stanowisko zastępcy profesora w Katedrze Historii Ustroju i Prawa Polskiego. W tymże roku habilitował się na podstawie rozprawy: *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej* (Lwów 1924), co szybko otworzyło mu drogę do Katedry. W listopadzie 1929 r. został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a od 1 stycznia 1936 r. był już profesorem zwyczajnym. Wraz z przyjsciem Zygmunta Wojciechowskiego, który miał odegrać wielką rolę w integrowaniu poznań-

<sup>4</sup> Pismo Departamentu WRiOP Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Archiwum UAM, sygn. 208/49.

<sup>5</sup> Balzer – wydaje się – już wówczas rozważał możliwość zaangażowania w niedalekiej przyszłości swego ulubionego ucznia, w tym czasie jeszcze studenta – Zygmunta Wojciechowskiego. Por. Archiwum UAM, sygn. 210/18.

skich historyków prawa, kwestia obsady kluczowej katedry historyczno-prawnej została definitywnie zakończona<sup>6</sup>.

Skomplikowaną okazała się także sprawa obsady Katedry Historii Prawa na Zachodzie Europy, utworzonej w 1920 r. Miał ją objąć wychowanek seminarium Jana Rutkowskiego – absolwent Wydziału Teodor Tyc, który w roku akademickim 1923/24 był zastępcą młodszego asystenta i potem starszym asystentem w Katedrze Historii Gospodarczej oraz Katedrze Historii Ustroju i Prawa Polskiego, i który już w 1924 r. się doktoryzował. Od czerwca 1925 r. prowadził Tyc wykłady zleczone, od 1926 r. był zastępcą profesora w Katedrze Prawa na Zachodzie Europy. Habilitacja w marcu 1927 r. stwarzała widoki na przejęcie jej kierownictwa, co gorąco popierała Rada Wydziału. Minister WRiOP zatwierdził habilitację 8 kwietnia 1927 r., ale w sierpniu tegoż roku Teodor Tyc zmarł<sup>7</sup>.

Po śmierci Tyca, katedra została przekształcona w Katedrę Prawa Kościelnego, zaś wykłady historii prawa na Zachodzie Europy przejął, w ramach prac zleconych, habilitowany świeżo na Uniwersytecie Jagiellońskim – Marian Zygmunt Jedlicki, który pełnił także asystenckie obowiązki w Katedrze Historii Ustroju i Prawa Polskiego. W 1930 r. rozpoczęto starania o reaktywowanie Katedry; Rada Wydziału wszczęła postępowanie ankietowe, które de facto miało kandydaturę Jedlickiego przypieczętować. Choć gotowość przyścia do Poznania zgłosili m. in. Karol Koranyi z UJK i Iwo Jaworski z Uniwersytetu Stefana Batorego, Rada Wydziału – po zapoznaniu się z recenzjami, które nadesłali Stanisław Estreicher, Przemysław Dąbkowski i Tadeusz Silnicki – jednogłośnie opowiedziała się za Jedlickim. Ostatecznie został on od 1 października 1930 r. zastępcą profesora w reaktywowanej Katedrze Historii Prawa na Zachodzie Europy. Wiosną 1939 r. wszczęto postępowanie o nadanie Jedlickiemu tytułu profesora nadzwyczajnego, ale odpowiedni wniosek Senatu UP z 2 maja nie został rozpatrzony z powodu wybuchu wojny. Katedra została przezeń obsadzona dopiero 31 marca 1949 r., na krótko zresztą, albowiem już w 1950 r. zostanie utworzona – jak wiadomo – Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa, właśnie z M. Z. Jedlickim jako kierownikiem<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Archiwum UAM, sygn. 82/510. Z opracowań por. A. F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski i historia macierzystych ziem polskich*, [w:] *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979; H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski – poznańska szkoła historii prawa*, RPEiS 1994, t. LVI, z. 3, s. 18–23; M. Sczaniecki, *Zygmunt Wojciechowski 1900–1955*, CPH 1955, t. VII, z. 2, s. 385–390.

<sup>7</sup> Archiwum UAM, sygn. 211/36; por. także T. Jurek, *Teodor Tyc 1896–1927*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 209–222, tamże szczegółowy wykaz literatury.

<sup>8</sup> Materiały o Jedlickim w Archiwum UAM, sygn. 208/17.

Powikłana była także historia Katedry Prawa Kościelnego, która z nazwy należała wprawdzie do katedr dogmatycznoprawnych, ale w której faktycznie nauczano przede wszystkim historii prawa kościelnego. Katedra ta istniała długo tylko na papierze, gdyż wobec braku kandydata na jej kierownika pozostawała nie obsadzona, a wykład, w ramach prac zleconych, prowadził przez sześć lat regens Seminarium Duchownego w Poznaniu – ks. dr Stanisław Janasik. 3 sierpnia 1926 r., na wniosek Rady Wydziału, Ministerstwo WRiOP zmieniło ją, powracając do starej nazwy – Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy. Jak już była o tym mowa wyżej, Rada chciała w ten sposób umożliwić zastępstwo w Katedrze Teodorowi Tycowi. Tymczasem w 1927 r. pojawiła się możliwość zatrudnienia w Poznaniu ucznia Władysława Abrahama – Tadeusza Silnickiego, habilitowanego we Lwowie. W związku z tym Rada i Senat uchwaliły (22 października 1927 i 3 grudnia 1927 r.) wniosek o przywrócenie Katedry Prawa Kościelnego i powołanie Silnickiego na profesora nadzwyczajnego. Ministerstwo<sup>9</sup> zrazu zawiadomiło Rektora, że „nie może przychylić się do uchwały senatu co do ponownego utworzenia Katedry Nadzwyczajnej Prawa Kościelnego, zamienionej na wniosek Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego na Katedrę Historii Prawa na Zachodzie Europy, bo nie dysponuje środkami w budżecie”, ale nie zgłosiło zastrzeżeń do uchwały Rady z 12 maja 1928 r. o „zamianie Katedry Nadzwyczajnej Historii Prawa na Zachodzie Europy na Katedrę Nadzwyczajną Prawa Kościelnego”. Być może resort został przekonany argumentem, że ks. S. Janasik z uwagi na przejęcie innych obowiązków w kurii nie wyrażał zgody na dalsze prowadzenie wykładu i egzaminu, co mogło doprowadzić do „zdekompletowania na II roku sekcji prawniczej”. Ostatecznie w grudniu 1929 r. objął Katedrę i zorganizował Zakład Prawa Kościelnego, przenosząc się na stałe do Poznania<sup>10</sup>. Rada Wydziału z maja 1939 r. nie zdążyła rozpatrzyć wniosku o powołanie Tadeusza Silnickiego na profesora zwyczajnego przed wybuchem wojny.

Wojna rozpoczęła się w momencie, kiedy na Uniwersytecie Poznańskim zakończył się kilkunastoletni proces budowania struktur niezbędnych dla funkcjonowania tamtejszego środowiska historycznoprawnego, kiedy zdążyło się ono zaledwie ukonstytuować.

3. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, kim byli twórcy podstaw poznańskiego środowiska historycznoprawnego. Wybierano ich starannie, spośród najlepszych, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za Wydział. Byli badaczami

<sup>9</sup> Pismo Min. WRiOP do Rektora UP z dn. 4 I 1928 r., Archiwum UAM, sygn. 208/66.

<sup>10</sup> Wcześniej nie godził się na to, bo miał docenturę na UJK i był we Lwowie profesorem szkoły średniej.

najczęściej bardzo młodymi, którzy stawiali dopiero pierwsze kroki do naukowych karier, ale mogli się już wykazać osiągnięciami w swej dziedzinie; mieli dydaktyczną praktykę, dysponowali też solidnym przygotowaniem warsztatowym i erudycyjnym.

Urodzony w Krakowie w 1880 r. Zygmunt Lisowski, po studiach prawniczych i historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz uzyskaniu doktoratu w roku 1904, udał się na kilkuletnie studia zagraniczne. Studiował prawo rzymskie, paleografię łacińską, papirologię i historię starożytnej Grecji, a także epigrafikę łacińską i historię literatury na Wydziale Prawa w Paryżu (u A. Audiberta), w École Pratique des Hautes Études (u A. Jacoba i E. Chatelaina), w Collège de France (u R. Cagnata i G. Boissiera) oraz w Lipsku prawo rzymskie (u L. Mitteis), papirologię (u U. Wilckena), egiptologię (u G. Steindorffa). Po powrocie do kraju pracował w galicyjskiej Prokuratorii Generalnej jako radca. Po habilitacji w roku 1916 na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładał tam jako docent prawo rzymskie. Przywiózł do Poznania głęboką erudycję, akademicki szlif i spory talent organizacyjny. W znaczącym już wtedy dorobku Lisowskiego wyróżniała się monografia *Studia nad sposobami nabycia własności w rzymskim Egipcie* (1913).

Niekwestionowanym autorytetem cieszył się Jan Rutkowski – drugi z czterech członków-założycieli Wydziału. Urodził się w Warszawie w 1886 r., studia odbywał we Lwowie, gdzie słuchał wykładów takich mistrzów, jak: Oswald Balzer, Władysław Abraham, Stanisław Zakrzewski, Bronisław Dembiński, Ludwik Finkel, Tadeusz Wojciechowski i Szymon Askenazy. Napisana u Finkla rozprawa doktorska, poświęcona skarbowości polskiej za Aleksandra Jagiellończyka, obroniona w 1909 r., ukazała się w „Kwartalniku Historycznym”<sup>11</sup>. Po uzyskaniu doktoratu Rutkowski znalazł się w składzie tzw. ekspedycji rzymskiej, zorganizowanej przez Stanisława Smolkę, jako sekretarza generalnego PAU dla spenetrowania Archiwum Watykańskiego. Studiował w Paryżu na École Pratique des Hautes Études, uczęszczając na słynne seminaria Adolphe’a Landry’ego i Charlesa Bémonta. Przywiózł z Francji obszerną pracę: *Studia nad podziałem i organizacją własności w Bretanii w XVII w.*<sup>12</sup>, która do dzisiaj jest niezastąpionym źródłem o tym zagadnieniu. Potem, aż do roku 1918, pracował w Krajowym Biurze Statystycznym przy Wydziale Krajowym Galicji i Lodomerii, publikując wówczas szereg cennych studiów z zakresu statystyki własności ziemskiej. W 1914 r. ogłosił w „Ekonomiście” podstawową do dziś pracę pt. *Studia*

<sup>11</sup> Kwartalnik Historyczny 1909, t. XXIII, s. 1–77.

<sup>12</sup> J. Rutkowski, *Étude sur la répartition et l'organisation de la propriété foncière en Bretagne au XVIIe siècle*, 1912. Polska wersja została ogłoszona w Przeglądzie Historycznym 1913, t. XVI, s. 67–101, 218–242 i 311–344.

nad położeniem włościan w Polsce w drugiej połowie XVI w. Habilitował się w początkach 1917 r. na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza, uzyskując *veniam legendi* w zakresie ekonomii politycznej. W semestrze zimowym 1918/19 r. na Uniwersytecie Warszawskim wykładał dzieje gospodarcze Polski w czasach nowożytnych; równocześnie był wykładowcą w Wyższej Szkole Handlowej u boku Ludwika Krzywickiego<sup>13</sup>. Jego naukowy autorytet na Wydziale był tak bezsporny, że Rada Wydziału już w 1921 r. wystąpiła jednogłośnie o mianowanie go profesorem zwyczajnym, mimo że trzy prace napisane po uzyskaniu ostatniego awansu z roku 1919 nie zostały jeszcze opublikowane<sup>14</sup>. Został też od razu wybrany prodziekanem i delegatem do Senatu UP w roku akademickim 1922/23; pełnił także godność dziekana, mimo że z reguły niechętnie przyjmował administracyjne obowiązki.

Gruntownym przygotowaniem i niemałymi osiągnięciami mógł się w roku 1919 pochwalić Abdon Kłodziński, związany z Krakowem, gdzie urodził się w 1881 r. i w którym studiował prawo i filozofię na UJ, w latach 1900–1907. Doktoryzował się na podstawie pracy *Wojna dyplomatyczna Zygmunta Augusta z Zakonem Inflanckim*. Uczestnik ekspedycji rzymskiej, debiutował wydanymi wspólnie z Janem Ptaśnikiem tomami *Acta Cameralia*, czym uTORował sobie drogę do adiunktury w Krajowym Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. W 1913 r. został członkiem-korespondentem Centralnej Rady Archiwalnej w Wiedniu oraz współpracownikiem PAU. Jego dorobek był także natury historycznoprawnej. Pisał o stosunkach Polski i Litwy z Inflantami<sup>15</sup>, o przywilejach niezawaskich<sup>16</sup>; był autorem tablic synoptycznych statutów wiślickich, wareckiego i konstytucji łączyckich, przygotowanych do druku wspólnie z Bolesławem Ulanowskim; złożył do druku w Wydawnictwach Komisji Historycznej PAU obszerny tekst o archiwum skarbcza koronnego<sup>17</sup>. Było z pewnością stratą dla Wydziału, że nie potrafił Kłodzińskiego zatrzymać.

Teodor Tyc pojawił się na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP jeszcze jako student. Urodził się w 1896 r. w Monachium, gdzie ukończył gimnazjum,

<sup>13</sup> Por. J. Topolski, *Jan Rutkowski 1886–1949*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, s. 214.

<sup>14</sup> Były to prace: *O skupie solectw w Polsce w XV i XVI w.*, *Uwagi krytyczne o badaniach Warszawskiego Komitetu Statystycznego oraz Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce i niektórych innych krajach Europy*.

<sup>15</sup> A. Kłodziński, *Stosunki Polski i Litwy z Inflantami przed zatargiem z roku 1556/7*, KH 1908.

<sup>16</sup> A. Kłodziński, *W sprawie przywilejów niezawaskich z roku 1454*, [w:] *Studia historyczne ku czci Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908.

<sup>17</sup> Wykaz wczesnych prac Kłodzińskiego w Archiwum UAM, sygn. 210/18.



a od 1915 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym, poświęcając się głównie historii. Zmobilizowany do armii musiał przerwać studia, które kontynuował dopiero po zakończeniu wojny, już na Wydziale Filozoficzno-Historycznym i Wydziale Prawa UP. Do Poznania przybył ze Śląska z głową „pełną pomysłów do badań naukowych”<sup>18</sup> i setkami tekstów publicystycznych. Świetne przygotowanie odebrał na Uniwersytecie Monachijskim – u Grauerta, Manfreda Hellmanna i Paula Lehmana. Aktywnie angażował się w pracę w Polskim Komisariacie Plebiscytowym, w którym był zastępcą szefa wydziału prasowego, kierownikiem sekcji niemieckiej i redaktorem głównego organu prasowego Komisariatu – „Oberschlesische Grenzzeitung”. Wojciech Korfanty oceniał, że „pracą swą niestrudzoną oddał p. Tyc Teodor sprawie naszej w okresie wielkich zmagani o odzyskanie i połączenie dzielnicy piastowskiej z Macierzą – Polską, nieocenione usługi”<sup>19</sup>. Już w czasie studiów stał się wielką nadzieją Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP.

Zygmunt Wojciechowski miał także interesujący życiorys. Pochodził ze Stryja, gdzie urodził się w 1900 r., a młodość spędził w Łyczakowie. Jako ochotnik brał udział w Polskim Korpusie Posiłkowym. Świetne przygotowanie do pracy twórczej oraz poczucie służby publicznej zawdzięczał ojcu Konstantemu, który był cenionym znawcą historii literatury polskiej, a po 1918 r. – profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza, oraz swoim mistrzom tej Uczelni: Oswaldowi Balzerowi przede wszystkim, ale także Janowi Ptaśnikowi, Stanisławowi Zakrzewskiemu i Franciszkowi Bujakowi. Kiedy w rok po ukończeniu studiów przybył do Poznania, był już autorem trzech książek, ogłoszonych drukiem w 1924 r.: *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej*, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów* oraz *W sprawie Regnum Poloniae za Władysława Łokietka*. Były to prace ważne, dojrzałe, które wejdą na trwałe do literatury historyczno-prawnej. Nie przypuszczano wtedy jeszcze, że młody doktor historii prawa przyjedzie do stolicy Wielkopolski z rzadko spotykanym talentem organizatora nauki, a także zmysłem działacza politycznego i społecznego<sup>20</sup>.

Marian Zygmunt Jedlicki, urodzony w Kielcach w 1899 r., absolwent studiów prawnych na UJ i Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie, uczestnik wojny bolszewickiej, doktoryzował się w 1924 r. pod kierunkiem Stanisława Estreichera. Lata 1924–1927 spędził w Paryżu, studiując w École

<sup>18</sup> T. Jurek, *Teodor Tyc...*, s. 155.

<sup>19</sup> Opinia komisarza plebiscytowego Korfantego z 21 IV 1921 r. w Archiwum UAM, sygn. 211/36. W uznaniu zasług Tyc otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta.

<sup>20</sup> Por. H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski 1900–1955*, s. 269 i n.; tenże, *Wydział Prawa...*, s. 1–16.

de Droit pod kierunkiem François Oliviera-Martin, w École Practique des Hautes Études pod kierunkiem Ferdinanda Lota, i w École des Chartes. Na Zachód wyjeżdżał Jedlicki na ważne konferencje, wygłaszając referaty, które zwróciły nań uwagę badaczy, szczególnie francuskich i niemieckich. Od 1927 r. pełnił obowiązki starszego asystenta w Katedrze Historii Prawa na Zachodzie Europy UJ. W rok później habilitował się na podstawie rozprawy *Podniesienie na tarczy u dawnych Germanów*<sup>21</sup>. Wniosek Rady Wydziału o zatrudnienie go na Uniwersytecie Poznańskim zawierał także wysoką ocenę krytycznego studium Jedlickiego na temat *Monumenta Germaniae Historica*<sup>22</sup>. Oba teksty, a także liczne recenzje prac historiografii niemieckiej zapowiadały wzmocnienie profilu badawczego ośrodka poznańskich historyków prawa, coraz częściej podejmujących badania niemcoznawcze. Jedlicki jako kandydat na Katedrę w Poznaniu był gorąco rekomendowany przez Stanisława Estreichera.

Tadeusz Silnicki również nie był *homo novus*. Urodzony w 1889 r., absolwent prawa, filozofii i historii sztuki we Lwowie, uczeń Oswalda Balzera, Ludwika Finkla, Karola Dembińskiego i Eugeniusza Romera, doktoryzował się u O. Balzera pracą *Prawo elekcji królów w dobie jagiellońskiej*<sup>23</sup>. Szerokie zainteresowania humanistyczne, obejmujące poza historią prawa i ustroju także geografę, historię sztuki i językoznawstwo, doprowadziły go w końcu do zafascynowania prawem kościelnym i kanonicznym. Kilkuletni pobyt we Francji wykorzystał przede wszystkim na ich zgłębianie, studiując m. in. u Augusta Fourniera na Sorbonie oraz w École Practique des Hautes Études. Ich rezultatem był piękny tekst w *Księdze Pamiątkowej ku czci Balzera – Ordo visitationes z początku XV w.* (1925) oraz ogłoszona w „Przeglądzie Teologicznym” z 1926 r. rozprawa *Wpływy francuskie na polski Kościół w XI–XIII w.* W roku 1927 opublikował Silnicki pracę – *opus magnum*, która dała mu przepustkę na Uniwersytet w Poznaniu, a mianowicie monografię *Organizacja archidiakonatu w Polsce*<sup>24</sup>. Władysław Abraham w konkluzji opinii napisanej na zlecenie Rady Wydziału stwierdził, że lepszego kandydata na profesurę prawa kościelnego trudno sobie wymarzyć<sup>25</sup>.

4. Pięknie i obiecująco rozpoczęta kariera nie zawsze bywa kontynuowana po uzyskaniu zawodowej stabilizacji. Pragniemy – w wielkim skrócie – zastanowić się nad wkładem wspomnianych historyków prawa w tworzenie

<sup>21</sup> Kraków 1928.

<sup>22</sup> Kraków 1927.

<sup>23</sup> Lwów 1913, w serii: *Studia nad historią prawa polskiego Lwowskiego Towarzystwa Naukowego*.

<sup>24</sup> Lwów 1927.

<sup>25</sup> Archiwum UAM, sygn. 208/66.

poznańskiego środowiska historycznoprawnego. Powiedzmy sobie od razu na wstępie, że dla nich wszystkich okres poznański był najważniejszym okresem życia.

Zygmunt Lisowski pisał niewiele; samokrytycyzmem, perfekcjonizmem, poczuciem odpowiedzialności za słowo narzucał sobie niezmiernie wysokie wymagania, więc jego teksty były nieskazitelne od strony źródłowej egzegezy i doskonale prawniczo. W 1920 r. opublikował on *Prawo spadkowe*, uzupełniając wcześniejsze teksty Fryderyka Zolla. W obszernym studium *Zamoyski czy Sigonius?*<sup>26</sup> rozważał sporną w piśmiennictwie sprawę autorstwa 21-letniego Jana Zamoyskiego przypisywanej mu rozprawy o rzymskim senacie<sup>27</sup>; komentował *Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodniej Polski* (1933), ogłaszał ważne studia nad współczesnym prawem małżeńskim – *Prawo małżeńskie. Projekt ustawy* (1934), i obligacyjnym: *Das Recht der Schuldverhältnisse in Polen* (1935). Sławę zyskał dzięki znakomitemu tłumaczeniu BGB, które było uznane przez władze II Rzeczypospolitej za urzędowe, aż do wejścia w życie nowego kodeksu cywilnego<sup>28</sup>.

Jeszcze bardziej umacniał się moralny i naukowy autorytet Jana Rutkowskiego, który w „poznańskich” latach zdumiewał aktywnością naukową i pedagogiczną. W 1921 r. ukazała się jego od dawna gotowa do druku książka: *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy* – dzieło, które z uwagi na swe warsztatowe i metodologiczne walory do dziś pozostaje jedną z najbardziej oryginalnych i nowoczesnych prac z historii gospodarczej<sup>29</sup>. Rutkowski był pionierem ujmowania przeszłości jako integralnej, choć pełnej powikłań całości. To łączyło go zarówno z historykami *tout court*, jak i z historykami prawa. W 1923 r. Rutkowski ogłosił fundamentalne studium: *Zarys dziejów gospodarczych Polski w czasach przedrozbiorowych*, w którym rozważał przyczyny i skutki przewrotu pańszczyźnianego w Rzeczypospolitej. Był pierwszym polskim badaczem, który zwracał uwagę na gospodarcze implikacje rozbiorów. Książka, przetłumaczona na język francuski<sup>30</sup>, spotkała się z entuzjastycznymi opiniami najwybitniejszych przedstawicieli szkoły „Annales” – Marca Blocha, Henri Sée czy Henri Berra, z którymi utrzymywał cały czas żywy kontakt. W redagowanej przez Berra „Revue de la Synthèse historique” formułował swój program syntezy dziejowej *Le Problème de la synthèse dans l'histoire économique* (1927)

<sup>26</sup> Z. Lisowski, *Zamoyski czy Sigonius?*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. II, Lwów 1936.

<sup>27</sup> Por. ostatnio J. Reszczyński, *Nowe badania nad myślą Jana Zamoyskiego*, CPH 2000, t. LII, z. 1–2, s. 323–338.

<sup>28</sup> Sylwetkę Z. Lisowskiego przedstawił K. Kolańczyk, *Zygmunt Lisowski*, CPH 1955, t. VII, z. 2, s. 363–384.

<sup>29</sup> Por. J. Topolski, *Jan Rutkowski*, s. 216.

<sup>30</sup> J. Rutkowski, *Histoire économique de la Pologne avant les partages*, Paris 1927.

– takiej, w której niezbędne elementy komparatystyczne znajdują wsparcie w solidnej podbudowie teoretycznej. Wciąż podkreślał, że warunkiem sukcesu w badaniach jest skuteczne neutralizowanie wpływu czynników pozanaukowych – politycznych czy ideologicznych – i starania o jak najdalej posunięty obiektywizm. Nie absolutyzując roli czynników gospodarczych, uważał, iż ważnym elementem każdej syntezy dziejowej jest zbadanie zasad, na jakich zbudowany jest podział dochodu społecznego. W 1938 r. Rutkowski opublikował pierwszy tom swych wieloletnich studiów w tym zakresie: *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*. Rzecz stanowiła jedną z najbardziej ambitnych rozpraw, jakie na ten temat kiedykolwiek napisano<sup>31</sup>. Przygotowany do druku rękopis tomu II zaginął niestety w czasie drugiej wojny światowej.

Kontynuował i pogłębiał badania Tadeusz Silnicki. Ukoronowaniem jego krótkiego, bo tylko 10-letniego, pobytu na przedwojennym Wydziale była obszerna rozprawa, dzięki której znalazł się w czołówce polskich historyków prawa: *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV wieku*, wydana w 1939 r. jako tom II, zeszyt I monumentalnej *Historii Śląska*, wychodzącej pod redakcją Stanisława Kutrzeby, publikacja zbiorowa PAU. Dzieło to, cenne ze względu na swe warsztatowe i materiałowe wartości, odczytywane przez niektórych historyków jako głos w polsko-niemieckim dialogu historiograficznym na temat „prawdy o ziemi śląskiej”, doczekało się reedycji w roku 1953<sup>32</sup>. Wiencząc badania samego Silnickiego, nie było ono zresztą wcale najważniejszym akcentem polemik toczonych z nauką niemiecką w latach trzydziestych.

Znacznie ważniejszy głos należał do Teodora Tyca, Mariana Z. Jedlickiego oraz Zygmunta Wojciechowskiego i jego uczniów. Dzielili oni między siebie zasługę włączenia historii prawa do szerokiego frontu badań niemcoznawczych.

Teodor Tyc dopiero rozpoczynał wielką karierę badawczą i żył zbyt krótko, by zrealizować rozległe plany, powzięte na studiach w Monachium, na frontach pierwszej wojny światowej, w działalności okresu plebiscytowego u boku W. Korfatego, oraz w czasie seminariów K. Tymienieckiego i, szczególnie, J. Rutkowskiego. Szerokie zainteresowania historią średniowiecznej kultury ukoronował zbiór studiów: *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej* (1924), zawierający m. in. teksty o kronice Galla (którego autor nazywał Anonimem-Panegirystą) i o Stanisławie Ciołku. Studia nad Polską Krzywoustego i kulturą wieków średnich miały przygotować grunt pod dzieło życia Tyca – monografię Bolesława Chrobrego. Studia we Francji zostały podsumowane monografią: *Immunitet opactwa w Wissembourgu*<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986.

<sup>32</sup> Zob. J. Sawicki, *Tadeusz Silnicki 1889–1968*, CPH 1969, t. XXI, z. 2, s. 294.

<sup>33</sup> T. Tyc, *L'immunité de l'abbaye de Wissembourg*, Strasbourg 1927.

Dawała ona początek serii wydawniczej poświęconej historii ustroju i prawa Alzacji, i zwracała na autora życzliwą uwagę krytyki. Najwięcej uwagi poświęcał Tyc oczywiście sprawom historii stosunków polsko-niemieckich. Był jednym z pionierów myśli zachodniej, stając na stanowisku, że obowiązkiem nauki polskiej jest dawanie odporu nacjonalistycznej historiografii niemieckiej. Wyrazem tej postawy była książka: *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200–1333)*, wydana w Poznaniu w 1924 r., a także liczne artykuły, publikowane w „Strażnicy Zachodniej”, „Rocznikach Historycznych” czy w „Kronice Miasta Poznania”; obrazowały one walkę o kresy zachodnie, mówiły o penetrowaniu Pomorza przez Krzyżaków, były rozważaniem o kształtowaniu się stereotypu Niemca w piastowskiej Polsce. Tyc opowiadał się za dialogiem z historykami niemieckimi, opartym na rygorystycznie przestrzeganych zasadach nauki, mającym przy tym wsparcie w przemyślanych strukturach. Był jednym z inicjatorów Związku Obrony Kresów Zachodnich, współpracował z powstałym w 1925 r. Instytutem Bałtyckim. Pisał: *Potrzeba nam takiej tradycji żyjącej w szczególnych grodach i ziemiach, która była może za wieków średnich [...]. Niemcy już dziś bardzo żywo pracują na terenach wielkopolskich, pomorskim, śląskim i mazurskim [...]. Tu trzeba energicznie przeciwdziałać. Trzeba rozbudzić tradycje polskie, odrębności i pamiętki dzielnicowe [...], poustawić tablice i pomniki dla zasłużonych, wskrzesić zwyczaje ludowe, obudzić poczucie zasiedzialości słowiańskiej, stworzyć mit Polski zachodniej*<sup>34</sup>.

Stosunki polsko-niemieckie w późnym średniowieczu stanowiły punkt ciężkości zainteresowań także Mariana Zygmunta Jedlickiego. W drobniejszych pracach – takich jak: *La création du premier archevêché polonais à Gniezno au point de vue des rapports entre la Pologne et l'Empire germanique*<sup>35</sup> czy *Die Anfänge des polnischen Staates. Erwiderung*<sup>36</sup> – nade wszystko zaś w książce: *Stosunek prawny Polski do cesarstwa do roku 1000*<sup>37</sup> autor ostro i krytycznie zwracał się przeciwko przerysowaniom historyków niemieckich, z Albertem Brackmannem na czele, którzy podkreślając zewnętrzne przesłanki powstania państwa Mieszka I i absolutyzując jego zależność od Niemiec, odmawiali Polsce sprzed 1000 r. charakteru suwerennego państwa. Jedlicki

<sup>34</sup> Cyt. za: T. Jurek, *Teodor Tyc...*, s. 158. O Tycu pisali także: J. Rutkowski, *Wstęp*, [w:] T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927; K. Tymieniecki, *Nekrolog*, *Roczniki Historyczne* 1927, t. III (tamże bibliografia prac Tycy); J. Wąsicki, *Teodor Tyc (1896–1927). Z dziejów kształtowania się programu zachodniego w Polsce*, *Studia Historica Slavo-Germanica* 1978, t. VII, s. 61–83. Materiały po Tycu znajdują się także w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu oraz w Archiwum UAM, sygn. 211/36.

<sup>35</sup> *Revue historique de droit français et étranger* 1933, s. 645–695.

<sup>36</sup> *Historische Zeitschrift* 1935, H. 3, s. 519–529.

<sup>37</sup> Poznań 1939, s. 180.

odpowiadał, że przed 1000 r. łączył Polskę z cesarstwem tylko stosunek natury trybutarnej, i że otrzymując w Gnieźnie godność patrycjusza, zobowiązującą do opieki nad Kościołem, Chrobry w istocie stawał w jednym szeregu z głowami koronowanymi. Autor dowodził, że trybut był płacony przez Polskę z Pomorza Zachodniego i stanowił odszkodowanie za zrzeczenie się przez cesarstwo praw do tej ziemi. Swoje tezy wykładał Jedlicki w wystąpieniach na międzynarodowych kongresach w Brukseli, Paryżu, Warszawie i Lowanium; będzie je rozwijał także po wojnie.

Nie tyle jednak Jedlicki, ile Zygmunt Wojciechowski nadawał „zachodni” kierunek twórczości i wyznaczał rangę poznańskiego środowiska historycznoprawnego; kierunek ten – jego zdaniem – określała racja stanu, która wymagała obrony młodej Rzeczypospolitej przed niemieckim niebezpieczeństwem. Wojciechowski był bliskim współpracownikiem oraz wyznawcą Dmowskiego i szczerze wierzył, że Niemcy to śmiertelny wróg Polski. Wątek zachodni przenikał jego twórczość niezależnie od tego, o czym pisał i kiedy; zrozumiałe, że jego spojrzenie wyostrzało się w miarę umacniania się w Niemczech reżimu Hitlera.

Przez pryzmat stosunków Polski z Niemcami analizował Wojciechowski państwo wczesnych Piastów, a wysuwane przezeń wnioski bliskie były ujęciom zarówno geopolityki, jak i idiografizmu. Przeciwstawiał się tezie o normańskim pochodzeniu Mieszka i wielokroć powtarzał, że monarchia piastowska obejmowała tereny stanowiące terytorium pierwotnego osadnictwa polskiego. W teorii normańskiej, wedle której państwo polskie miało zawdzięczać swe powstanie najazdowi Normanów, widział polityczne uzasadnienie niemieckiej agresji na ziemie Europy słowiańskiej. Protestował też przeciwko twierdzeniu wielu badaczy niemieckich, głoszących, że Polacy nie posiadali zdolności państwowotwórczych. Jakkolwiek zgadzał się co do tego, że kolebką pierwszego państwa Piastów były Wielkopolska i Kujawy<sup>38</sup>, to równocześnie przypominał, że wedle *Dagome iudex*, zachodnia granica Polski obejmowała jednocześnie i Szczecin, i ujście Odry: *Dzieje Polski rozpoczęły się nad Odrą* – głosił. W swoich studiach opublikowanych w zbiorowej *Historii Śląska* z 1933 r. występował przeciw tezie o wczesnośredniowiecznej germanizacji Śląska i przeciw lansowanemu w nacjonalistycznej historiografii niemiecko-pruskiej pogładowi o zaniku polskich roszczeń do Śląska za czasów Kazimierza Wielkiego<sup>39</sup>. W rozprawie pt. *Rozwój terytorialny*

<sup>38</sup> Myśl zachodnią Z. Wojciechowskiego przedstawia m. in. M. Mroczo, *Zygmunt Wojciechowski jako historyk polskich ziem zachodnich*, *Przegląd Zachodni* 1985, nr 1, s. 98–113; B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze, UP (1919–1939)*, Poznań 1987, s. 174–208; H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski 1900–1955*, s. 269–285.

<sup>39</sup> *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, Kraków 1933, s. 123–154, 563–604.

Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski<sup>40</sup> tak podsumował swe badania i poglądy: *Macierzyste ziemie Polski to obszar od Odry i Nysy Łużyckiej po Bug, będący pierwotnym terytorium polskiego osadnictwa oraz najdawniejszą podstawą terytorialną państwa polskiego. „Historyczne prawa” Polski do tych ziem, które w dużej mierze rozciągają się na zachód od obszaru, który Polska odzyskała po pierwszej wojnie światowej, znajdują – jego zdaniem – pełne potwierdzenie w badaniach nie tylko historyków *tout court*, ale też archeologów, antropologów i językoznawców. Tytuł Polaków wywodził Wojciechowski również z dawnych dziejów europejskiej kultury: *Słowianie polscy bowiem ziemie te nie tylko zasiedlili, ale również stworzyli na nich pierwiastkową, ponadplemienną organizację państwową, która te ziemie włączała do obrazu cywilizacyjnego ówczesnej Europy. Opuszczenie ziem nad Odrą stanowiło dlań motyw przewodni dziejów Polski; było początkiem śmiertelnego zagrożenia Polski, albowiem ziemie nad Odrą i Wisłą były po prostu warunkiem *sine qua non* jej istnienia. Jeżeli zostaną one opanowane przez Niemcy, Polska zniknie z mapy Europy, podczas gdy absolutnie nie zginą Niemcy, jeżeli zostaną one przy Polsce, z tego prostego powodu, że nie są to ziemie rdzennie niemieckie. Natomiast osłabieniu ulegnie wtedy niemiecki ekspansjonizm, którego animatorem były zawsze Brandenburgia i Prusy: *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski był kamieniem węgielnym późniejszej potęgi politycznej Prus. W licznych rozprawach z lat trzydziestych, takich jak: *Mieszko I i powstanie państwa polskiego* (1935), *Jeszcze o Mieszku I – nieco polemiki i uzupełnień, w tym słowo o pochodzeniu dynastii zachodniopomorskiej* (1935), *Pomorze a pojęcie Polski Piastowskiej* (1935), *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce i ich zasięg geograficzny* (1937), *Polska nad Wisłą i Odrą w X w.* (1939)<sup>41</sup> – Wojciechowski rozwijał koncepcję ziem macierzystych Polski, przypominając, że „klin brandenburski” i państwo krzyżackie doprowadziły do przyśpieszenia zwracania się Polski ku wschodowi, że droga od traktatu krakowskiego z 1525 r. do traktatu welawskiego była drogą samobójczą dla Polski; że w czasie, w którym Rzeczpospolita angażowała się w konflikty na Wschodzie, na Zachodzie organizował się rozbójniczy organizm, który niebawem doskoczy do gardła państwa polskiego.***

Koncepcja ziem macierzystych Polski nakazywała Zygmuntowi Wojciechowskiemu baczne studiowanie historiografii niemieckiej i niejako „skazywała go” na częste polemiki z jej reprezentantami. Autor nie zawsze dochowywał wierności rzymskiej maksymie, nakazującej prowadzenie dyskusji *suaviter in modo, fortiter in re*; dawał się ponieść temperamentowi, formował

<sup>40</sup> Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski* (1933), [w:] tegoż, *Studia historyczne*, Poznań 1955; A. F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski...*

<sup>41</sup> Sylwetkę naukową Z. Wojciechowskiego przedstawił H. Olszewski w *Zygmunt Wojciechowski 1900–1955*, oraz w *Zygmunt Wojciechowski – poznańska...*, s. 18 i n.

pośpieszne uogólnienia, jednak znajomości dorobku historiograficznego Niemców i umiejętności prowadzenia krytyki nie można mu odmówić. Nikt z historyków i prawników polskich nie obciążał tak mocno jak on politycznego serwilizmu w nauce niemieckiej, nikt nie dostrzegał równie przenikliwie jak on zagrażających Polsce z Zachodu niebezpieczeństw. Atakował przedstawicieli pruskiej szkoły historiograficznej – G. Droysena i H. Sybla – za traktowanie ekspansji wschodniej Niemiec za podstawę mocarstwowej polityki Rzeszy i głoszenie poglądu, iż rozwiązywanie problemów cesarstwa wymaga nierozwiązywania problemów polskich. Wskazywał na wszechniemieckiego badacza Georga Belowa jako złego ducha polityki rządów Theobalda Bethmanna-Hollwega i Gustawa Stresemanna. Odważnie występował przeciw nacjonalistycznym i rewizjonistycznym konstrukcjom, zawartym w znanym, przywiezionym na Powszechny Kongres Historyków w Warszawie w roku 1933, wydawnictwie Brackmanna *Deutschland und Polen*<sup>42</sup>. Hitlerizm traktował jako naturalny produkt niemieckiego nacjonalizmu, nacjonalizmu przenikającego także pracę historyków; wyprowadzał go ze „źródeł krzyżacko-brandenbursko-pruskich”. W zakończeniu swej książki *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* (opublikowanej w 1945 r., ale napisanej wcześniej), w części pisanej jeszcze przed 1939 r. dochodził do konstatacji, że *antypolski program Adolfa Hitlera jest syntezą poczynań wszystkich jego poprzedników, od Henryka II po Wilhelma II, a zwłaszcza doskonałą syntezą działań brandenburskich i krzyżackich*. I dalej: *Ideolog III Rzeszy p. Alfred Rosenberg chciał ukształtować partię narodowosocjalistyczną na modłę Zakonu Krzyżackiego, w krzyżackich „ordensburgach” kształcił przyszłych „führerów”. Prototypem „volksdeutschów” są – pisał – Niemcy na dworach książąt dolnośląskich w końcu XIII w., którzy już wówczas doradzali młodym księżetom śląskim, ażeby wytępilli cały naród polski, a zwłaszcza osoby duchowne i rycerzy. Program eksterminacji polskiej elity narodowej jest tu już bez reszty postawiony*<sup>43</sup>. W skrajnie potraktowanej konstrukcji kontynuacji w dziejach Niemiec uwidaczniała się już atmosfera zbliżającej się i potem trwającej wojny.

5. Wybitni poznańscy badacze byli oddanymi i cenionymi nauczycielami akademickimi i organizatorami nauki. Od początku zapewnili sobie poważną rolę w dydaktyce; ich przedmioty – prawo rzymskie, historia ustroju i prawa polskiego, historia gospodarcza, historia prawa na Zachodzie Europy – były wykładane na I roku obu sekcji i wchodziły w skład pierwszego egzaminu tak prawniczego, jak ekonomicznego. Wraz z Edwardem Taylorem, który wykładał historię myśli ekonomicznej oraz Antonim Peretiatkowiczem, wykładającym historię doktryn politycznych, jako

<sup>42</sup> Por. Kwartalnik Historyczny 1934, t. XLVIII, s. 18 i n.

<sup>43</sup> Z. Wojciechowski, *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 258–259.



element encyklopedii prawa i wstęp do prawa konstytucyjnego, przekazywali studentom niezbędną wiedzę teoretyczną i historyczną. Do egzaminów z dyscyplin historycznoprawnych przystępowało najczęściej studentów, a seminaria Jana Rutkowskiego, Teodora Tycy i Zygmunta Wojciechowskiego pękały w szwach.

Przedstawiciele nauk historycznoprawnych szybko też dochodzili do godności akademickich: Lisowski i Rutkowski byli dziekanami i prodziekanami, Wojciechowskiego wybrano dziekanem 26 czerwca 1939 r. Lisowski kierował Uczelnią w roku akademickim 1923/24, a potem był prorektorem. Rutkowski przewodniczył Senackiej Komisji ds. Biblioteki Głównej. Uczestniczyli też w życiu naukowym poza Uniwersytetem. Lisowski w latach 1927–1930 pełnił godność Sekretarza Generalnego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Rutkowski był przewodniczącym Kasy im. Ryszarda Mianowskiego. Prawie wszyscy brali udział w pracach Polskiej Akademii Umiejętności, a wszyscy bez wyjątku utrzymywali i rozwijali żywe kontakty z nauką światową, przede wszystkim francuską. Symbolem wysokiej rangi, jaką osiągnęło środowisko, stały się doktoraty honorowe nadane przez UP koryfeuszom nauki historycznoprawnej – Oswaldowi Balzerowi i Władysławowi Abrahamowi<sup>44</sup>. Od życia politycznego starano się możliwie trzymać z dala. Tylko Tyc w początkach lat dwudziestych, no i Wojciechowski zgadzali się na czynne w nim uczestnictwo, ale dbali o to, by aktywność w życiu publicznym nie szkodziła rzetelności niezbędnej w działalności twórczej. Wojciechowski uczestniczył w pracach Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, dla którego stworzył program badawczy. Utrzymywał żywe kontakty z Instytutem Śląskim w Katowicach i z Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Prowadził Wykłady Powszechne Uniwersytetu Poznańskiego, które w latach 1934–1939 organizowane były często – z jego przede wszystkim inicjatywy – w Prusach Wschodnich i na Pomorzu, w Olsztynie, Kwidzynie, Sztumie i Szczytnie. Kazimierz Kolańczyk wspominał, że o jego decyzji zostania w przyszłości badaczem zadecydowało wysłuchanie wykładu Wojciechowskiego w bydgoskim gimnazjum<sup>45</sup>. Od 1927 r. był Wojciechowski sekretarzem Komisji Historycznej PTPN. Jako działacz polityczny przeszedł znamiennej ewolucję, która prowadziła od obozu narodowego do Związku Młodych Narodowców, a później do Klubu Narodowo-Państwowego, w końcu zaś – do działalności w Klubie 11 Listopada<sup>46</sup>.

6. Rozwój środowiska historycznoprawnego w Poznaniu dokumentowali wychowankowie. Nie wszyscy jego twórcy mieli uczniów. Nie zostawili ich Teodor Tyc i Abdon Kłodziński; pierwszy z powodu przedwczesnej śmierci,

<sup>44</sup> Uchwały Senatu UP o nadaniu O. Balzerowi doktoratu h. c., 3 XII 1925 r. (wręczenie miało miejsce 12 VI 1926 r. w Poznaniu) oraz W. Abrahamowi – 16 I 1931 r. (doktorat wręczono 16 XI 1931 r. we Lwowie), por. *Księga doktoratów h. c.* w Rektoracie UAM.

<sup>45</sup> Por. życiorys K. Kolańczyka, Archiwum UAM, sygn. 819/7.

<sup>46</sup> Większość tekstów publicystycznych drukował Z. Wojciechowski na łamach Awangardy Państwa Narodowego.

drugi z racji rychłego powrotu do Krakowa. Trudno by ich znaleźć w otoczeniu Lisowskiego, Jedlickiego czy Silnickiego. Bujny wzrost kadry dokonywał się natomiast na seminariach i *privatissimach* Jana Rutkowskiego i Zygmunta Wojciechowskiego. Obaj, niezbyt impulsywni jako wykładowcy, ale fascynujący w seminaryjnych dyskusjach z wybranymi, słusznie uchodzą za zasłużonych twórców szkół naukowych. Z seminarium Jana Rutkowskiego wyszli – poza Tycem – m. in. Michał Nycz<sup>47</sup>, Stanisław Orsini-Rosenberg, Janusz Deresiewicz, Marian Kniat, Władysław Rusiński, Guntram Rolbiecki, Tadeusz Ereciński i Marian Mika<sup>48</sup>. Uczniowie skupieni wokół Wojciechowskiego – to przyszli koryfeusze nauk historycznoprawnych pierwszego powojennego ćwierćwiecza: Zdzisław Kaczmarczyk, Józef Matuszewski, Michał Sczaniecki, Kazimierz Kolańczyk, Stefan Weyman. W okresie dwudziestolecia byli asystentami-wolontariuszami, zastępcami asystentów, starszymi asystentami. Ich dysertacje odzwierciedlały zainteresowania mistrza; solidne warsztatowo, przenikliwe w analizach i wyważone w formułowanych wnioskach, weszły na stałe do literatury fachowej<sup>49</sup>. Zygmunt Wojciechowski, sam ulegając wpływom polityki, surowo strzegł, by w pracach uczniów polityka była nieobecna. Po doktoratach byli oni wysyłani za granicę, z reguły do Francji. W lipcu 1939 r. zakończono drukowanie I tomu książki Zdzisława Kaczmarczyka pt. *Monarchia Kazimierza Wielkiego*<sup>50</sup>. Podanie autora o uznanie jej za rozprawę habilitacyjną rozpatrzyła pozytywnie Rada Wydziału, która zebrała się 1 września. Posiedzenie toczyło się już przy akompaniamencie spadających na miasto niemieckich bomb. Ostatnie poprawki w maszynopisie zaawansowanego doktoratu Kazimierz Kolańczyk omawiał z Zygmuntem Wojciechowskim w obozie dla zakładników wojennych w Poznaniu. Jak wiadomo, dzięki staraniom Z. Wojciechowskiego, praca Kolańczyka ukazała się drukiem w okupowanym Krakowie w roku 1940.

Heroiczny czas wojny stał się pomostem prowadzącym w późne lata czterdzieste, w którym poznańskie środowisko historycznoprawne, wzmocnione o uczniów i uczniów uczniów jego twórców, osiągnie apogeum swego rozwoju.

<sup>47</sup> Autor fundamentalnej rozprawy *Geneza reform skarbowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*, Poznań 1938.

<sup>48</sup> S. Orsini-Rosenberg, *Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej*, Poznań 1925; M. Kniat, *Dzieje położenia włościan w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przebieg prac ustawodawczych do 1932 r.*; W. Rusiński, *Osady tzw. ołędów w dawnym województwie poznańskim*, Kraków 1947 (praca ta obroniona została na UP w maju 1939 r.); T. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1934; M. Mika, *Studia nad patrycjatem poznańskim w wiekach średnich*, Poznań 1937.

<sup>49</sup> Prace doktorskie: J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do 1381 r.*, Poznań 1936; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936; S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*, Poznań 1938; M. Sczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1939; K. Kolańczyk, *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, Kraków 1940.

<sup>50</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I: *Organizacja państwa*, Poznań 1939.